

Sygn. akt III AUa 2371/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ireneusz Lejczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Pietkun SSA Irena Różańska-Dorosz
Protokolant:	Katarzyna Sypień

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku M. K. i Stowarzyszenia (...)

we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o ubezpieczenia społeczne

na skutek apelacji Stowarzyszenia (...) we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

we Wrocławiu

z dnia 26 września 2013 r. sygn. akt IX U 622/13

o d d a l a apelację.

UZASADNIENIE

Decyzją z 1.02.2013r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził, że M. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach od 28 stycznia do 1 lutego 2008r. i od 1 września do 19 grudnia 2008r., z tytułu wykonywania w tych okresach umowy zlecenia. W odwołaniach od tej decyzji, wniesionych przez strony umów M. K. i Stowarzyszenie (...) we W., wnioskodawcy podnieśli, iż organ rentowy bezpodstawnie uznał zawarte przez wnioskodawców umowy o dzieło za umowy o świadczenie usług - do

których stosuje się przepisy o zleceniu. Decyzją z 24.04.2013r. pozwany organ zmienił częściowo zaskarżoną decyzję z 1.02.2013r. i stwierdził, że M. K. podlega wymienionym w tej decyzji ubezpieczeniom w okresie od 28 stycznia do 1 lutego 2008r. Zmianę pierwotnej decyzji uzasadnił organ rentowy ustaleniem, że w okresie od 1 września do 19 grudnia 2008r. M. K. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Decyzję z 24.04.2013r. zaskarżyło Stowarzyszenie (...) we W..

Wyrokiem z dnia 26.09.2013r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział Ubezpieczeń Społecznych umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym okresu od 1 września do 19 grudnia 2008r., oddalił dalej idące odwołania i zniósł wzajemnie koszty procesu. Orzeczenie to poprzedził Sąd następującymi ustaleniami: W dniach 14, 22 i 30 stycznia 2008r. M. K. zawarł ze Stowarzyszeniem (...) we W. umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło”. Na ich podstawie M. K. zobowiązał się wobec Stowarzyszenia do przygotowania i wygłoszenia na kursach wykładów na tematy:

- zasady budowy i eksploatacji instalacji i napędów elektroenergetycznych;
- umiejętności udzielania pierwszej pomocy;
- prowadzenie dokumentacji, stosowanie instrukcji w razie awarii i zagrożeń, bezpieczeństwo i obsługa urządzeń;
- zasady racjonalnego użytkowania energii elektrycznej zgodnie z wymaganiami prawa energetycznego.

Kursy odbywały się według programu i harmonogramu zajęć przedstawionemu M. K. przez kierownika kursu. Wynagrodzenie określone w kwocie 40 zł za godzinę, płatne po wykonaniu umowy i stwierdzeniu przez zamawiającego terminowego i prawidłowego wykonania dzieła, w terminie 14 dni od złożenia przez M. K. rachunku. Ustalając okoliczności zawarcia tych umów Sąd ustalił, że M. K. nie miał wpływu na temat wykładu, który musiał być dostosowany do potrzeb uczestników wykładu, ani także na wysokość wynagrodzenia. Zamawiający w zasadzie nie hospitował wykładów wnioskodawcy, a wyniki wykładów były mierzone „zdawalnością” egzaminów. Zdawalność ta była na poziomie 80 % - 90 %. po przeprowadzeniu przez M. K. wykładów zamawiający otrzymywał jedynie od niego dziennik z wpisami dotyczącymi odbytych zajęć. Wpisy te zawierały: temat, lista obecności uczestników, ilość godzin wykładów oraz rachunek. Zamawiający nie żądał od M. K. konspektów jego wykładów. Każdy wykład był niepowtarzalny „ze względu na skład uczestników”. Wykonawca umowy decydował o treści swojego wykładu. Kursy trwały pomiędzy 15 stycznia a 28 lutego 2008r. Strony zawierały również takie umowy w innych okresach. M. K. prowadził wykłady każdego typu spośród wymienionych powyżej 2 - 3 razy w miesiącu, a w skali roku każdy z wyżej wymienionych tematów wykladał na kursach w liczbie do 20. Ponadto Sąd ustalił, że M. K. jest nauczycielem wychowania fizycznego. Na podstawie tych ustaleń Sąd uznał, że sporne umowy były typowymi umowami starannego działania w postaci usług podobnych do zlecenia kwalifikowanych z art. 750 kc w zw. z art. 734 i następnymi kodeksu cywilnego. Umowy te pozbawione były charakterystycznych dla umów o dzieło cech - jak: określony z góry, konkretny i indywidualny rezultat, odebrane przez zamawiającego jednorazowe świadczenie, wynagrodzenie zapłacone za odebrane dzieło a nie - jak w niniejszej sprawie - za czas poświęcony wykonaniu umowy. O tym, że sporne umowy powyższych cech nie posiadały świadczył sposób ich wykonania, czyli to, iż do obowiązków M. K. należało przygotowanie i wygłoszenie wykładów na tematy wskazane w części ustalającej uzasadnienia Sądu Okręgowego, a ponadto to, że zajęcia odbywały się według programu i harmonogramu ustalonego nie przez wykładowcę a przez kierownika kursu. Wskazał przy tym sąd I instancji, że przedmiotem umów było przekazywanie słuchaczom określonych informacji - wiedzy w czasie i miejscu, które wyznaczył kierownik kursu w zamian za nienegocjowalną stawkę godzinową. W ocenie Sądu Okręgowego skutkiem ewentualnego niezdanania przez kursantów egzaminów byłoby niezatrudnienie ponowne niestarannego lub nieudolnego wykładowcy - skoro zamawiający wykłady, m.in. nie nabywał od niego praw autorskich dla celów powielenia wykładów. Mając też na względzie cykliczność wykładów wskazał sąd I instancji, że wówczas nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci, a przekazywanie wiedzy w taki sposób jest wyłącznie starannym działaniem. Wygłoszenie bowiem wykładu nie gwarantuje skutku w postaci nabycia określonego poziomu wiedzy przez słuchaczy, tym bardziej, że takiego poziomu wiedzy nie określono w spornych umowach. Za to określona w umowach liczba wykonanych godzin wykładów nadawała tym wykładom charakter powtarzalnych czynności. Wszystko to wskazywało na to, że w spornych umowach nie oznaczono

rezultatu, który osiągnąć miał zamawiający. Poza dziennikiem i rachunkiem nie otrzymywał on żadnego „dzieła” Zamawiający nie badał wad dzieła, a strony umów nie przewidziały w nich sposobu „sięgania po rękojmię za wady” - co łącznie wykluczało możliwość uznania spornych umów za umowy o dzieło. Z tych przyczyn Sąd oddalił odwołanie wnioskodawcy - Stowarzyszenia (...), w zakresie określonym w decyzji z 24.04.2013r., czyli dotyczącym objęciem ubezpieczeniami społecznym M. K. od 28 stycznia do 1 lutego 2008r. Natomiast w pozostałym zakresie postępowanie umorzył na podstawie art. 477⁽¹³⁾kpc.

Apelację w części oddalającą odwołanie wnieśli wnioskodawcy zarzucając orzeczeniu:

- naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 627 kc i pominięcie istniejącej pomiędzy wnioskodawcami umowy o dzieło, która nie generowała obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym wykładowców oraz zastosowania art. 750 kc w zw. z art. 734 kc i uznanie, że treść stosunku zobowiązaniowego istniejącego między jego stronami nosiła cechy umowy starannego działania i zastosowanie przez Sąd art.750 kc;

- niewłaściwe zastosowanie art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że M. K. podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu z tytułu opracowania i wygłoszenia wykładu;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na tym, że z zeznań wnioskodawców wynikało, iż stosunek zobowiązaniowy stron był umową o dzieło, a nie umową świadczenia usług zbliżoną do umowy o dzieło.

W uzasadnieniu apelacji podnieśli, że okoliczność, iż M. K. nie mógł negocjować warunków umowy ani to, iż zamawiający nie badał wad dzieła nie mogły przesądzać o tym, że zawarte przez wnioskodawców umowy nie były umowami o dzieło. Nie zgodzili się też apelujący z wnioskiem, że M. K. nie obciążało ryzyko osiągnięcia rezultatu - wskazując, iż ryzykiem tym była możliwość nie otrzymania przez niego w przyszłości kolejnego zamówienia. Podnieśli dalej apelujący, że skoro zawierane są umowy o dzieło na przygotowanie artykułów do prasy fachowej to i wykłady M. K. mogły być prowadzone na podstawie takiej umowy. W obu wypadkach bowiem przekazywana wiedza niekoniecznie była przyswojona przez jej odbiorców. Nie zgodzili się skarżący też z dokonaniem przez Sąd utożsamianiem procesu nauczania, które jest czynnością starannego działania, z wykładami, które są czynnościami polegającymi na wygłaszaniu zawartości pracy indywidualnej, będącej efektem myśli twórczej - a nie przekazywania wiedzy podręcznikowej. Zakwestionowali też apelujący ocenę sądu I instancji, że w spornych umowach nie oznaczono rezultatu, a poza dziennikiem i rachunkiem zamawiający nie otrzymał żadnego dzieła podnosząc, że dzieło może również mieć postać niematerialną - a takim jest niewątpliwie wykład autorski. Przy tak uzasadnionych zarzutach wnieśli wnioskodawcy o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenia, iż M. K. nie podlegał w okresie od 28 stycznia do 1 lutego 2008r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów wykonywanych na rzecz Stowarzyszenia (...) we W..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była bezpodstawna ponieważ Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i na ich podstawie właściwie rozstrzygnął spór, trafnie - w zakresie kluczowych argumentów - przedstawiając motywy rozstrzygnięcia. Jak wynikało zarówno z odwołań jak i z zarzutów apelacji wnioskodawcy kwestionowali legalność ingerowania przez organ rentowy w treść swobodnie ukształtowanego przez wnioskodawców stosunku prawnego, jaki powstał wskutek zawarcia przez nich umów o dzieło. Zgodnie z art. 353⁽¹⁾ kc strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Oczywistym jest, że ukształtowanie stosunku prawnego jest tym bardziej swobodne im mniej ingeruje w interes innych podmiotów. Istotnym elementem ukształtowanego przez wnioskodawców stosunku prawnego było wynagrodzenie należne M. K. i brak obowiązku odprowadzenia od tego wynagrodzenia składek na ubezpieczenia społeczne - co wykazał choćby niniejszy spór. Wobec tego oceny czy sporna umowa została ukształtowana bez naruszenia klauzul generalnych prawa cywilnego - dokonać należało w kontekście przepisów prawa ubezpieczeń społecznych. Przepis art. 6 ustawy z 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2014r., poz. 598) zawiera katalog stosunków

prawnych stanowiących podstawy do objęcia podmiotów otrzymujących dochód z tych stosunków obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Cechą łączącą te stosunki jest niewątpliwie zarobkowanie podmiotów wykonujących pracę, usługi i szeroko rozumiane tam czynności odpłatne. Zarobkowanie z natury swojej obejmuje pewien określony czas, w którym wykonujący pracę (w szerokim rozumieniu tego pojęcia) uzyskuje z tego tytułu środki utrzymania. Wnosić z tego należało, że ratio legis objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych tych stosunków prawnych jest pewna trwałość tych stosunku oraz zarobkowanie. Tym też należało uzasadnić pominięcie przez ustawodawcę umowy o dzieło w katalogu zawartym w art. 6 cyt. ustawy, gdyż umowa o dzieło trwa do czasu wykonania oznaczonego dzieła i, w typowych sytuacjach, stanowi źródło okazjonalnego dochodu, którego nie można utożsamiać ze źródłem utrzymania. Zwykle też tak wykonywane umowy o dzieło nie powinny stwarzać kontrowersji, iż nie stanowią one podstawy do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi przyjmującego zamówienie. W sytuacjach, gdy sposób wykonywania umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło” przypomina wykonywanie, np. umowy o pracę lub umowy o świadczenie usług koniecznym, dla wyłączenia z podlegania ubezpieczeniom, staje się wyodrębnienie tak istotnych dystynkcji odróżniających zawartą umowę od umów zatrudnienia, iż bez wątpliwości można przypisać tej umowie cechy umowy o dzieło. Sporny okres obejmowały trzy umowy (z 14, 22 i 30 stycznia 2008r.) zawarte przez wnioskodawców, na podstawie których M. K. zobowiązał się na rzecz Stowarzyszenia do przygotowania i wygłoszenia na kursach wykładów na tematy określone w umowie przez zamawiającego. Poza sporem było, iż umowy te stanowiły tylko część umów o podobnym charakterze zawartym przez strony bowiem M. K. na zamówienie Stowarzyszenia wygłaszał około 20 wykładów na każdy z zamówionych tematów. Zdaniem wnioskodawców określonym w tych umowach dziełem miało być przygotowanie i wygłoszenie wykładów. Już prima facie należało stwierdzić, iż tak określony cel umowy można było ociągnąć nie tylko w ramach umowy o dzieło. Powszechnie bowiem są przypadki przekazywania wiedzy w formie wykładu zarówno w ramach pracowniczego zatrudnienia jak i świadczenia usług na podstawie umów, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Sposób zatem określenia dzieła w spornej umowie nie dawał samoistnej podstawy do uznania, że była to umowa, której dominującą cechą jest określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Wskazać bowiem należało, że umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które powstanie dopiero w przyszłości, a może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. Zatem w umowie o dzieło winien być z góry określony jej rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Wnioskodawcy rezultat spornej umowy utożsamiali z samym faktem przygotowania i wygłoszenia przez wnioskodawcę wykładu, w ramach cyklu wykładów wynikających z dalszych i o takiej samej treści umów. Przy czym bezspornym było, że ten rezultat w żaden sposób nie został ucieleśniony - co wynika również z treści apelacji. Odnosząc się do tego Sąd Apelacyjny podziela wyrażony w orzecznictwie i doktrynie pogląd, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 18.04.2012r., II UK 187/11 za: A. Brzozowskim i K. Pietrzykowskim: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Z punktu widzenia istnienia rezultatu - jako essentialia negotii - spornej umowy, było istotne nie to do wykonania jakiej czynności zobowiązał się M. K., ale jaki był wynik tych czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8.11.2013r., II UK 157/13). Tak ujętego rezultatu spornej umowy skarżący na etapie apelacji nie prezentowali. Z treści odwołań wynikało natomiast, że celem wykładów M. K. było osiągnięcie jak najwyższej liczby pozytywnie zdanych egzaminów przez słuchaczy kursów. To właśnie owa „zdawalność” egzaminów miała być miernikiem wywiązania się M. K. z wykonania „oznaczonego dzieła”. Oczywiście tak rozumianego rezultatu nie można było uznać za przedmiotowo istotnego składnika łączącej umowy, gdyż M. K. nie był w stanie w dacie zawarcia umowy zapewnić (czyli osiągnąć umówiony rezultat) zdania egzaminu przez określoną liczbę słuchaczy. Pozytywnie złożony egzamin był bowiem - co oczywiste - zdarzeniem niezależnym od wnioskodawcy. Odnosząc się natomiast do zarzutu, że wykłady wnioskodawcy miały charakter autorski to należało wskazać, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym nie przedstawiono żadnych okoliczności uprawdopodobniających tę tezę, tym bardziej sądowi II instancji nie były znane fakty pozwalające na ocenę wykładów wnioskodawcy jako utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.). Brak jakiegokolwiek ucieleśnienia tych wykładów uniemożliwiało ocenę czy spełniały one przesłanki wymienione w tym

przepisie, a w szczególności, czy stanowiły przejaw działalności twórczej wnioskodawcy i czy wnioskodawca nadał im indywidualny charakter .

Mając powyższe na względzie należało uznać za trafną ocenę sądu I instancji, że skoro w spornej umowie nie oznaczono rezultatu w rozumieniu art. 627 kc, to rzeczywisty charakter umowy uzasadniał jej zakwalifikowanie do umów o świadczenie usług (art. 750 kc w zw. z art. 734 § 1 kc). Umowa ta, jako wymieniona w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowiła podstawę do objęcia wnioskodawcy obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Wobec tego - na podstawie art. 385 kpc - apelację oddalono, jako bezzasadną.